

Program Frontu Narodowego to nasz program!

— mówi robotnica szczecińska

W SZCZECINIE w dalszym ciągu odbywają się zebrania mieszkańców obwodów wyborczych; na zebraniach tych tworzą się obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego. Wczoraj wybrano członków Komitetów w 7 obwodach: północnych dzielnic Szczecina oraz na Gumińskich, w Zdrojach, Kleskowie i w Dąbku. Na zebraniach tych, na odczytaniu programu wyborczego Frontu Narodowego, wielu uczestników wypowiadało się co do poszczególnych zagadnień, objętych programem. M. in. na zebraniu mieszkańców obwodu 35 na Nieburowie (w szkole TPD) robotnica HENRYKA JEWISIA na tie własnych przykładach przedstawiła podkreślała ogromny rozwój oświaty już osiągnięty w Polsce Ludowej i szerokie perspektywy tego rozwoju, zakreślone programem Frontu Narodowego.

— Radę Ludową obiecał nam, — powiedziała Jewisiowa — że nie będzie dzieci poza szkołą, i otrzymał słowa. Program Frontu Narodowego przewiduje, że w każdej wsi będzie siedmiolatkowa. W ten sposób, że w każdej wsi będzie siedmiolatkowa, i tak będzie ze wszystkimi, co jest w programie, bo co postanowiła Polska Ludowa, to musi się spełnić. Bo Polska Ludowa, to my, ludzie pracy, i my naszą jedność i pracę postanawiamy i wykonujemy. Program Frontu Narodowego, to nasz program!

Nasze spotkanie

Czy Zygmunt Murawski uzyska I miejsce im. Wieniawskiego

„UDOWNYM DZIECKIEM” był mały ZYGMUNT MURAWSKI, który mając 6 lat już pięknie grał na skrzypcach, a licząc 13 lat dał kilka koncertów w Charbi nie swoim rodzinnym mieście. Karykatury wówczas z entuzjazmem wyrażała się o młodym wirtuozie (leża przed nami roczniki gazet charbińskich z r. 1936). Dzieki pomocy matki i licznym wówczas koloniom polskiej w Charbinie, MURAWSKI mógł wyjechać na dalsze studia do konserwatorium warszawskiego.

— CIEŻKIE brzemie okupacji hitlerowskiej, które przeżywał cały nasz naród — opowiada Murawski — nie oszczędziło i mnie. Musiałem przerwać ulubione studia warszawskie i wyjechać z Warszawy na wieś, by w dąbrowskich łopatkach urządzonych na młodych ludzi, nie stać się jedną z ofiar, nie zostać wywiezionym na ciężkie roboty do Niemiec.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Cena 15 groszy



KURIER

szczęciński

ROK VIII

CZWARTEK 18 WRZEŚNIA 1952 R.

NR 224 (2368)

W ślad za podejmowanymi zobowiązaniami napływają pierwsze meldunki o realizacji czynu produkcyjnego dla poparcia programu

Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Entuzjazm załóg robotniczych zwiększa sukcesy w walce o plan

OBOK nieustającej fali meldunków o nowych podejmowanych wciół zobowiązaniach dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) nadchodzą już pierwsze informacje z frontu walki o realizację podjętego czynu produkcyjnego.

ŚWIADCZA one o tym, że wielki entuzjazm pracy, jakim masy pracujące witają oba te historyczne wydarzenia, doprowadziły wielu produkującym załogom wyzwoleń nową rezerwę w produktywności oraz przyczyniły się do zwiększenia sukcesów w walce o plan.

NAPŁYWAJĄCE już pierwsze meldunki z hut mówią o wielkim entuzjazmie załóg robotniczych w realizacji podjętych postanowień i w przyspieszaniu trudności w wykonaniu planów produkcyjnych.

NA CZŁO realizatorów czynu produkcyjnego w hucie „Batory” wysunęły się brygady stalownicze, które realizowały już swe zobowiązania w ponad 50 proc. Sprawnie organizują pracę i przyspieszają czas wytopu brygady stalownicze wyprodukowały 100 ton stali ponad plany dzienne.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

6 stopni przymrozków w Szczecinie

W TRZY tygodnie wcześniej niż w zeszłym roku nastąpiły przymrozki.

W czasie ostatnich trzech nocy temperatura powietrza wahała się od 2,8 do 6,1 stopni po niższej zera przy gruncie. Przymrozki szczególnie zaszkodziły kwiatom, które w ogrodnictwach Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodnictwa, na skwerach, klombach i w ogródkach pomarzą prawie w 80 proc.

Przemarzły także ogórki, które miały później owocować i częściowo pomidory. Zaczyna też szybciej spadać liście z drzew.

Z kraju

PREZES Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, przybywając do Moskwy, ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnikiem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Radzieckich Republiki Radzieckich Władysław Lewicki.

W DNIE 17 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stawomir Zjednoczonych Królestw w Polsce pan Namet J. Gondara złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Stefanowi Wierbińskiemu.

Od bułki do pierogów

W każdym punkcie Szczecina zjemy dobre śniadanie

OKŁAD powstała instytucja barów mlecznych, mieszkaniec Szczecina Amski, przysłał o 7 i pół kg. Bo proszę: na śniadanie zjada 5 bułek z masłem i ze serem, wypijając do tego wspaniałą kawusie, na drugie śniadanie konsumuje ziemniaki z jajecznica, a na kolację 2 talerze makaronu na mleku. A przedtem — Amski niemal głodował, gdyż jako człowiek samotny nigdy się nie mógł zdobyć na zjedzenie przy zwoitego posiłku. Na stołowanie w restauracjach jego budżet okazywał się za ciasny. To też chwalił o sobie bary mleczne mimo, że co do ich działalności, miałyby pewne zastrzeżenia. Nie są to mianowicie specjalnie istotne, ale zawsze są. Są, lecz znikną w najbliższym czasie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

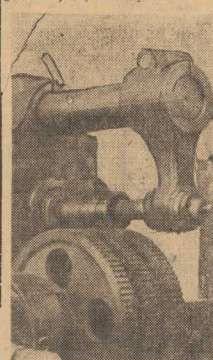
Nieznane kartki z życia i kariery

fenomena bieżni

EMILA ZATOPKA

Dziś na stronie 2 drukujemy pierwszy odcinek opowieści o największym biegaczu świata

PIKRESZY dzień w warsztach Szkoły Metalowo-Odlewniczej w Stargardzie, przyniósł dziewczętom wiele wrażeń. Po raz pierwszy w życiu, zeknie — się zbliża z tokarkami, strugarkami, z frezarką.



Jak niecierpliwie Michałina Madrala i Basia Bogacz, mieszkanki dalekiego Makowa Podlaskiego, czekają na dzień, w którym same zająć się obsługą — dozwolicie się w raportu — na stronie 3-ciej.

Szczecin godnie powita wojska powracające z letnich ćwiczeń

SPOŁECZNY Komitet Powitania Wojska w Szczecinie wzorem lat ubiegłych przygotowuje uroczyste powitanie powracających z letniego szkolenia oddziałów naszego Wojska.

W ubiegłym roku ilość upominków dla przedowników wy szkolenia bojowego i politycznego przyniosła naszym miastu zaszczytne pierwsze miejsce w kraju.

W tym roku Zakłady Przemysłu Odzieżowego 22-go Lipca już złożyły 3 teczki skórzane, 2 portfele skórzane, 10 wieszonych pól, kilka notesów automatycznych itp.

Techniczna Obsługa Rolnictwa Warszawy Okręgowej, złożyły 2 wieszane pióra i 2 portfele skórzane.

Pozostałe zakłady, szkoły, biura i urzędy pośpieszą z składaniem prezentów dla najlepszych synów ludu, którzy dzięki świadomości politycznej i własnemu wysiłkowi zasłużyli na miano przedowników wy szkolenia politycznego i bojowego, wzmacniając tym samym obronność naszej Ludowej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podarki przyjmują Społeczny Komitet Powitania Wojska przy pl. Dzierżyńskiego Nr 1, pokój Nr 60, lub Zarząd Wojewódzki L.P.Z. Szczecin, ul. Św. Wojciecha 12, tel. 71-92.

W ZWIĄZKU z zakończeniem „Tygodnia Walki przeciwko faszyzmowi i wojnie” odbyła się na placu Thielmanna w Berlinie potężna manifestacja, w której wzięło udział ponad 100 tysięcy mieszkańców z wszystkich sektorów Berlina. Na wiecu obecni byli: prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann, wicepremier Heinrich Rau oraz delegacja Związku Partyzantów Radzieckich i przedstawicieli ruchu oporu krajów Demokracji Ludowej, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Niemiec zachodnich i krajów Europy zachodniej.

FRONT WALKI

FRONT NARODOWY jest frontem walki o umocnienie niepodległości, zjednoczonej Ojczyzny, utrzymanie i utwardzenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, rozkwit i siłę POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Osiągnięcie tych celów jest dążeniem każdego uczciwego Polaka, robotnika, pracującego chłopca i inteligenta, partyjnego i bezpartyjnego. Dlatego we wspólnym frontie skupiają się wszystkie patriotyczne siły narodu, dlatego PROGRAM WYBORCZY FRONTU jest programem każdego z nas, każdego patrioty, który swój codzienny wysiłek tworczy oddaje dla dobra Ojczyzny.

I z tych samych powodów PROGRAM FRONTU NARODOWEGO jest nieustawny dla wszystkich wrogów naszej Ojczyzny, dla tych, którzy pragną osłabienia siły Polski, którzy chcieliby rozpętania nowej wojny, oddania naszego kraju w niewolę kapitalistycznej.

OTO dlaczego FRONT NARODOWY jest frontem zwycięstwa. Z jednej strony występują zdrowe twórcze siły zespólonego narodu, po drugiej, zaś stronie jest wróg podstępny i perfidny, usiłujący zahamować tempo naszego budownictwa, posługujący się dywersją, sabotażem, szpiegostwem.

Czułność na działanie wroga, demaskowanie i bezkompromisowe likwidowanie każdego przejawu wrogię roboty, to obowiązki, którego spełnienie jest niedwuznacnym warunkiem realizacji naszych pięknych zamierzeń.

PROGRAM WYBORCZY Frontu Narodowego jest naszą wspólną własnością. Serce raduje się na myśl, że za kilka zaledwie lat w każdej w Polsce dziecko, które by nie uczęszczało do siedmioklasowej szkoły, że w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych każde dziecko będzie się uczyło w szkole średniej, że odbudujemy SZCZECIN, Wrocław, że w Warszawie będziemy jeździć metrowo, że na Bugu i Wiśle powstaną wielkie hydro-elektrownie i, że to wszystko na pewno tak będzie.

Bo przecież od nas samych zależy szybko i sprawnie realizacja tego PROGRAMU. A dowiedzieliśmy już nieraz, że nie rzucać słów na wiatr, że po trafimy pracować i walczyć, że umiemy pokonywać przeszkody i trudności.

PRZED terminem wykonania planu trzytętny. Zacięta toczymy walkę o realizację Planu Sześciolatowego, który stanie się bazą wyjściową do następnej pięcioletki. W tym przedsięwzięciu ludzie pracy w mieście i na wsi podejmują obecnie szeroką falę zobowiązań produkcyjnych, przyspieszając wykonywanie i przekazywanie planów.

Trzeba bowiem pamiętać, że każde zaniedbanie w pracy, każde niewykonane zadanie, to obiektywna korzyść dla wroga Ojczyzny i narodu, niepodległości i pokoju.

Okres kampanii wyborczej pomoże nam jeszcze bardziej zmobilizować siły i radość powszedniego dnia dla każdego człowieka w Ludowej Polsce. W walce o pomoczenie sił naszej Ojczyzny, o zwycięstwo sił światowego obozu pokój.

Przed wszystkim ziemniaki posłano na Śląsk dla zapatrzenia naszych górników. W sierpniu woj. szczeciński wysłało do Katowic ponad 2.500 ton ziemniaków, we wrześniu już 700 ton, a w najbliższym czasie jeszcze około 200 ton.

Dostawy szczecińskich ziemniaków w znacznym stopniu usprawniły dostarczenie zapasów górników na zime. Dlatego też nasza Centrala Ogrodnicza otrzymała od katowickiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR podziękowanie za sprężyste zorganizowanie dostaw ziemniaków dla górników. (go)

13 tysięcy zł -wynikiem niedzielnej zbiórki na SFBS

UBIEGŁEJ niedzieli na Budowę Warszawy zbierali członkowie Związków Zawodowych i członkinie Ligi Kobiet. Wynik zbiórki: około 13 tys. zł, z których związkowcy, zebrali 11.400 zł, a Liga Kobiet — 1.400 zł.

Przedmiotem w niedzielnej zbiórce okazał się Władysław Rzepien, pracownik Huty, który z swą partnerką zebrał 186 zł. Franciszek Józwiak — członek Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społ. — zebrał 150 zł, a nauczycielka Stefania Kwiatkowska 142 zł.

Do wybitnych bumelantów zaliczyć należy Annę Sokolowską ze szczecińskiej elektrowni, która zebrała 75 gr i Czesław Drzewiecki — członkinie Zw. Zaw. Społeczności — z sumą 3 zł 75 gr. (ab)

Bardzo często czytamy

o pięknym stylu biegu

Lewandowskiego

mało jest jednak szczecińskich, którzy widzieli swego olimpijczyka na bieżni.

Często czytamy o „świętej wojnie” na dystansie 800 m.

między Potrzebowski

a Korbanem

nigdy jednak w Szczecinie nie widzieliśmy tych zmagających NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW POLSKI

Prawie cały zespół olimpijski w konkurencjach biegowych zobaczymy wkrótce w dorocznym

Biegu Kuriera Szczecińskiego

Szczegóły jutro.

Młodzież Wybrzeża
serdecznie powitała
załogę szkolnego statku

„Wilhelm Pieck“

W DNIU 17 bm. przybył do Gdyni statek szkolny marynarki handlowej NRD — „WILHELM PIECK”. Młodzi Niemcy marynarze przyjechali do Polski z rewizytą w związku z pobytem w NRD naszego szkolnego statku „DAR POMORZA”.

Wrocław
gościć będzie
wielotysięczną
rzeszę
uczestników
Kongresu
Ziem Odzyskanych

WROCŁAW przygotowuje się do zbliżającego się KONGRESU ZIEM ODDYSKA NYCH. W mieście na każdym kroku widzi się ruch związany z przygotowaniem do tej potrzebnej imprezy. Trwają ożywione prace na terenach powystawowych, przygotowuje się sale, w których odbędzie się Kongres — wybitni producenci pracy, robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca i młodzież.

Najlepsze artykuły plastyczne wykonali projekty dekoracji miasta i terenów powystawowych. Zakręca na ulicach Wrocławia wkrótce wieloflagowe powroć. W tysiącach kłębów powoła sianą kłębami.

W dniach Kongresu we Wrocławiu odbędą się liczne imprezy artystyczne.

Meldunki o realizacji czynu produkcyjnego

(dokończenie ze str. 1)

DROGA RADIOWA napły-
wają z morza meldunki, za-
wiadamiające o podjęciu szere-
gu zobowiązań przez rybaków
dalekoborskich. Realizacja
tych zobowiązań ułatwi założenie
„DALMORU” wykonanie
zwiększonego planu połowów
na rok 1952.

Zakąga trawlera „WIELK
WÓZ” zobowiązała się we wrz
śniu złowić 10 ton ryby ponad
plan, otoczyć socjalistyczn
opieką maszyny i urządzenia
zaoszczędzić 10 proc. węgla w
każdym rejsie oraz 40 proc
smarów i oliwy.

Rybczy z trawlera „DELFIN II” swój plan połowów w październiku br. przekroczył 10 proc. Rybacy z s/t „JUPITER”, usprawniając organizację pracy, dołożą wszelkich starań, aby utrzymać w ciągłej gotowości sprzęt rybacki i w ten sposób zapewnić wcześniejsze wykonanie planu.

Poważne zobowiązania, mające na celu otoczenie socjalistyczną opieką maszyn w jednostkach, przeprowadzenie remontów, zwiększenie oszczędności paliwa itp. posiadały również zatogi. trawil

SIE", "RADUNIA", "PEGAZ", "WULKANIA"

wielu innych.

O PODJĘCIU zobowiąza-
meldują także chłopcy z 1
nad 1200 gromad woj. łódz-
go, załoga wielkich zakład-
azotowych im. Feliksa Dzie-
żyńskiego w Tarnowie oraz
zespół państwowego teatru dr-
matycznego we Wrocławiu
pracownicy wrocławskie
PKO.

ry nas uczy, jak należy budować jasną przyszłość dla całej ludzkości."

Goście niemieccy po zwie-
żeniu w dniu 17 września br.
z kół Ministerstwa Żeglugi w
Gdyni udali się do Warszawy.

Zygmunt Murawski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Na wsi, gdzie przebywałem — wobec zamknięcia przez okupantów szkół polskich — urządziłem tajne komplety języka polskiego i historii — zaznając dzieł wiejskie i miejskie, które w czasie wojny tam przebywały — z naszymi chlubnymi tradycjami narodowymi, ze skarbnicą naszego piśmiennictwa.

— Po wojnie — opowiada dalej Murawski — byłem początkowo wykładowcą w Ludowym Instytucie Muzyki, w Łodzi. W roku 1946 przeprowadziłem się do Szczecina i kontynuując z pomocą organizacji „Artos” koncertując w zespołach orkiestrowych i zespołach muzycznych brałem udział w wielu wspaniałych występach. Wyściepowałem również w części artystycznej akademii, urządzanych z okazji wielkich uroczystości. Brałem udział w koncertach w mieście Rottmichowskim, w Tow. Muzycznym.

— Brałem udział w eliminacjach do konkursu im. Wieniawskiego, które odbyły się we Wrocławiu i Warszawie i zostałem wyróżniony.

Aby stworzyć dla wy-
lminowanych w konkursi-
im. Wieniawskiego 9 muz-
kom najlepsze warunki prze-
gotowania, Ministerstwo
Kultury i Sztuki przezna-
czyło dla nas pałacowy w Lu-
gowie-lubuskim, gdzie ko-
rzystalismy z wyjątkowe-
opieki. Graliśmy tam prze-
przysłany z Ministerstw-
wybitnymi znanymi gra-
skrzypcowej jak: Dubiski-
Umińska, Wroński, Felic-
ski. Szeller i inni.

ZYGMUNT MURAWSKI
szczęśliwy, wysoki blondyn
miłym uśmiechem, liczy 29 lat
jest synem kolejarza

Jest smiem kolejarza.
Zdaniem wybitnych znaw-
ców muzyki, z pośród 9 skrzy-
ków dopuszczonych do konku-
su im. Wieniawskiego mają-
cego się odbyć w Poznaniu 9
grudniu bm. Murawski jako
jeden z najlepszych interpret-
atorów muzyki Wieniawskiego
ma największe szanse zdoby-
cia I miejsca.

Troskliwa opieka, jaką nasze państwo ludowe otacza tego pochodzącego z ludu muzyka, i innych artystów, jest jednym z przykładów tych praw, które gwarantuje nasza Konstytucja i do których należy szerszenia i umacniania wzywamy. Program Wyborczy Frontu Narodowego.

BIEG DO SŁAWY

Według:
K. Molnara

Napisał:
B. Tomaszewski

TRZYKROTNY złoty medalista największej z Olimpiad, rekordzista świata, najwytrzymalszy spośród najlepszych biegaczy. Najszabszy. I wcale nie „czeska lokomotywa”, jak próbowali nazywać Zatópka ci wszyscy, którym wydawały się niepojęte jego wyczyny sięgające granic ludzkich możliwości. Po prostu — b. pracowity człowiek o wielkiej sile woli, a przytym sympatyczny i skromny. Jak młoda dziewczyna. Meż uroczej damy, mistrzyni olimpijskiej!...

ECH, znamy te wszystkie rzeczy! — mówił 12-letni FRANKA, przekomicznie chtopak o okragłej buzi, piegawego jak indyjskie jajo.

— Przemytnicy Lubinie!... wołał inny.

— Bawmy sie, jak wczoraj

Joe Louis, Nurni, Tilden, Owens czy Zuzanna Lenglen, owe największe postacie sportu nowożytnego były zbledną nie — w chowanego — proponował trzeci. Zdania były podzielone, spór rósł i zamiast zabawy chłopcy tracili niepotrzebnie czas.

Pierwszy na 5 km, na 10 km, bezkonkurencyjny. W marato-

Zatopek wart jest w przyszłości biografii. Piękny to temat dla dobrego pióra, które szuka pozytywnego bohatera, człowieka z krwi i kości.

Praca K. Molnara, z której zaczerpnęliśmy niżej fakt, to szereg zupełnie pobieżnych szkiców, rejestrujących ważniejsze, lecz nie najważniejsze etapy kariery Zaty. Wszakże, w tym miejscu, dokładniejszej charakterystyki środowiska, w którym wzrastał Emil, brak sylwetek rodziny i dziejów jego miłości z Daną, a dzie

[illegible]

OD tych fragmentów właśnie postanowiliśmy rozpocząć naszą opowieść. Nie od rzeczy jednak będzie zastrzec

się z góry: Niech mali chłopcy, którzy roją się marzenia o kartonie Emila, nie wyślą go do pierwszaku, z dziećmi, z je go pierwszych, dziecięcych, gałpów. Mogłoby to być niebez pieczne dla młodego organi zmu. Znam pewnego 7-letniego chłopca imieniem Krzys, który mieszka w Akademii Wych. Zaczęliśmy go odwiedzać, w końcu w atmosferze snor: **D**o mety jeszcze 30 m, je szcze 20... Wódcas mała wywrwał do przodu. Nie mogli go dopęgnąć. Wpadł na metę.

— Pieruszczorzynie — klepo po ramieniu blondynka JA NEK RABEK. Nie ma co grać, daj, biegaj, biegaj, biegaj, biegaj.

— Ale Zdzenek nie ma grubiej — wrurowało się „indyk sja”.

Nie trzeba dodawać, że cała gromada pobiegła natychmiast do Zdenka, który nie zmylił, odmałwiał wyzywaniu. Najpierw uszackie zmierzysł o stóp do głów małego blondynka, od którego był przynajmniej o półtorej głowy wyższy i zapytał:

— Nie znam cię, jak się nazywasz, ty szybko — biegasz? — Nazywam się EMIL ZA TOPEK.

— Pobiegnijmy do tego drzewa i z powrotem. Zgodza?

Emil nic nie odpowiedział i przysiadł po prostu startowa.

Pięknie było lato tego roku. — Jakże tu siedzieć między murami miasta, gdzie nie ma wprost czym oddychać. Nad rzeką jest chłodniejsze, powietrze czyste, a w gestych krzakach można się świetnie bawić w

NAD WODAMI LUBINY

TUTAJ właśnie nad быстрыmi wodami Lubiny spotkali się każdego popołudnia mali chłopcy z pobliskiego miasteczka.

Wiedzie co, zrobimy dziś razem. Zobaczymy, kto silniejszy.

— Wygraliśmy! Wygraliśmy! — wrzeszczał Emil na całe gądo. Podskakiwał do góry i machał triumfalnie rękami. Ale kiedy zobaczył strapienie buzi Zdenka, spoważniał i powiedział mu rękę mówiąc:

Zdziś ja wygram, jutro ty. Sądze, że reprezentujemy jedną klasę.

(D. C. 9.)



More rum! More rum!
More rum! Więcej wódki!
Iwmi nocami na południu
Stanów Zjednoczonych
chude satek mocnych gło-
sów. Wołania te, nie mu-
siały być specjalnie miłe
zwolennikom problemu
gdz sztyteli czysta angiel-
szczyzna natarcie w rzu-
cane ładania. Więcej ru-
mu! Więcej rumu! Wie-
cej rumu!

Któż to winiwiwie był
tak odważny i do dziś sta-
ty w swych gustach? Po-
prostu żaby, będące jed-
nak niewykłmami i z inn.
względów. Wyobraźy so-
bie stworzenia kształm
podobne naszym ropu-
chom, lecz długości 30 cm.
przekraczające często wa-
gę 600 g, zabarwione na
szkiele, brunatno-oliw-
kowe, na podbrzuszu zaś bia-
ławo-żółto, patrzące po-
surowym oczyma z przewo-
nawel obwódek „okula-
rów”. Stworzenia te zwa-
nie żaby owcz (kana ca-
l shayana).

Spotyka się je we wszy-
stkich wschodnich stanach
U.S.A., najbliższe na po-
łudniu. Za najwzrostni-
sze miejsca pobytu uwa-
żają one rzeczki i strumy-
ki o brzościach pokrytych
gęstymi zarostami kraz-
wów. Jadożyciel jest
bardzo zręczny: ow-
żad ładowe i wodne, ślim-
ki, minijesie żaby, ryby,
a nawet młode ptactwo
wodne, które dopadają
jednym skokiem i w-
ciąga w gębie. Z powodu
niszczywielstwa, farmerzy
nie da- i ich specjalna
sympatia, lecz chwytają
na haczyki, sieci i w inne
pułapki, a następnie
na nie, strzelając stru-
tem. Cóż dobrego o zab-
wien tych można powie-
dzieć? Chyba tylko to, że z ru-
brych tylnych ich nóg
pryskać można smażo-
ne przysmaki.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW Zaopiekowali się chorym

BARDZO SIĘ ZMARTWIŁ.
Ża córka Michała Placka, pro-
daktora PGR-Rępnia, w po-
wiece szczecińskim, gdy chory
je ojciec, który przyjechał do
Szczecina na leczenie, zastał
nagle na ulicy. Gdy wszedł
dobrze się zorientował, przybyła
do redakcji „Sygnałów”, by
opowiedzieć o przebiegu całej
sprawy i podziękować kole-
gom i doktor-
om z Pogoto-
wia Mijskie-
go.

Okazuje się ho-
wien, że cha-
rym przed-
ownikiem za-
kładał się po-
braterski „So-
kisi” KACZ-
MAREK i SIEKIERA oraz
SIOSTRA ambulatorium kole-
żajewo, który wygodnie umie-
cił go w wartowni i wezw-
ał do chorego Pogotowie.

Lekarka Pogotowie, widząc, że
chory nie może uciec się do
ambulatorium, na miejscu za-
opatrzył go w potrzebne leki i po-
mógł doraźnie.

DZIEKI troskliwości opie-
ce nasz prodaktor z PGR-u wró-
cił do swego domu, gdzie wy-
leczył się z czasowej choroby. (1551)

Możliwość dalszej nauki

„ART. 61 Konstytucji za-
pewnia obywatelom prawo do
nauki. Jakże inaczej przedsta-
wiałoby się możliwość uzenia
się przed wojną, gdy normal-
nie nauka była dostępna tylko
ludziom zasobnym w gotówkę.
Dokładziliśmy to sam na so-
bie. Rodziców nie stać było na
opłaty szkolne. Moim zaś pra-
gnieniem było wcześniej się
później ukończyć wyższą uczel-
nię. Nie do-
piądem celu. Przeci-
nie, jako
ekstremnie zła
łem narze-
cie w r.

1936 mat-
re, a w r. 1937 zapisałem się
jako student Wyższej Szko-
ły Handlowej w Pomeraniu.

Pierwszy wykonany plan produkcyjny

Szczecińskie Kijewo zaopatruje przemysł leśny w maszyny

i czeka na:

- uruchomienie hotelu robotniczego
- usprawnienie komunikacji
- dotrzymanie terminu przez M. P. R. B.

W STYCZNIU mieliśmy zaledwie kilka pilników, młotków i dłutek — potrzebą głową dyrektor Henryk Włosna-Rajdowicz. Siolmy na środku narezieliśmy Kijewskiego Za-
kładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Dokoła polki z
setkami najróżniejszych przyrządów, młotków, pilek, pilni-
ków, dłut, wiertel, elektrod, kół, kółek, tarcz i w ogóle ca-
łego instrumentarium mechanicznego.

ZZA SCIAN dochodzi głos-
ne, radośnie tętno pracującego
normalnym rytmem zakładu.
Brzęczą szlifierki, warczą to-
karki, szumi mlech kowalski,
stukają młoty. Na dziedzińcu
stoją gotowe wózki, przyce-
py, platformy, wyremontowa-
ne ciągniki.

Kijewski zakład wyrabia
różnego rodzaju sprzęt, używa-
ny przy pracach leśnych. Hi-
storia zakładu jest bardzo cha-
rakterystyczna, postuchajcie
leż więc... Mówi inż. Zenon
Koneczny, młody wychowa-
nek szczecińskiej Szkoły Inż-
nierskiej.

— Osiem miesięcy temu, w
styczniu dostaliśmy od ówce-
nego „Pogodu” klucze do
hal i budynków zakładu. Otwo-

tu Narodowego oraz zbli-
żającego się XIX Zjazdu
WRP(b). Cenne są zobowa-
zania Kiepińskiego, Dmo-
cha, sekretarza organizacji
partyjnej Kamilskiego.,
Mołżyska, Marglewicza. Cie-
kawie jest przyzreczenie je-
dnego z członków załogi,
który postanowił zerwać z
należym pijaństwem. Jest to
wielki moralny sukces Ra-
dy Zakładowej, która po-
trafiła wypłynąć na tego
człowieka i doprowadzić go
do złożenia tego nielegalnego
przyrzeczenia. Wierzymy
nie potrafili on słowa dotrzy-
mać!

Zakład Kijewski jest duszą
całej osady, nie tylko zatrud-
nia wielu jej mieszkańców, nie
tylko ożywia całe osiedle, lecz
przyczynił się do usprawnie-
nia komunikacji, doprowadze-
nia elektryczności, gazu itd.
Ten „benjamin” wśród
szczecińskich większych przed-
siębiorstw rozwija się stale i
stwarza swój załozde coraz
lepsze warunki pracy i życia.
Niedługo uruchomi tu duży
hotel robotniczy przy ul. Za-
jęcej, w którym PPS zapewne
poprowadzi dobrą stołówkę.
Buduje się 10 domków dwu-
drozinnych, zakończonych monta-
żem transformatora energii elek-
trycznej.

Czyż więc wszystko idzie
tam jak po masle?

— Nie.

LUDZIE PRZYJDA, LECZ...

NAJWAŻNIEJSZA trudność
ciągle ciągle kulejące zaopa-
trzenie materiałowe. Ludzie
pałają się do pracy, lecz brak
materiałów. Dyrekcja lata jak
może, lecz w rezultacie wiele
zapuści idzie na marne. Druga
„czarna plama” Kijewa to
wciąż nie wystarczająca komu-
nikacja. Obecnie MPK ofia-
rowało załozde autobus poja-
wiający się 2 razy dziennie.
Jest to zbyt mało. Przejżdża
tamtego dnia kilka aut, a
busów PKS-u, lecz nie zatrzy-
mują się. Czy PKS naprawdę
nie może zrobić tej małej, lecz
cennej przysługi robotnikom
Kijewa i uruchomić w osiedlu
przystanek autobusowy? MPK
ze swej strony powinno skiero-
wać autobus linii szkolnej, a
więc: od przystanku tramwaju
„2” i „8” przez Źródło, Dą-
bie, Kijewo, Kiełkowsko z po-
wrotem do Źródła. A następ-
nie w kierunku odwrotnym.

Trudnym problemem dla
dyrekcji są kadry. Kijewo od-
czuwa brak fachowców, a
wiele przede wszystkim freze-
row, mechaników, ślusarzy.
Lecz wydaje się, że po ostatecz-
nym umorowaniu warunków
życia w osiedlu, ludzie chę-
tnie przyjdą do zakładu.
Aż wreszcie życie, pod
adresem Miejsk. Przed. Re-
montowo - Budowlanego, aby
dotrzymać terminu zakońce-
nia prac przy budowie nowej
hali. (go)

„Odszkodowanie” dla... mordercy

NIE JEST to żaden para-
doks, lecz bylejakie
skróty dzieł życia masowego
mordercy, nazisty Reedera.
Były dygnitarz hitlerowski z
Kolonii w czasie wojny pełnił
funkcję SS-Gruppenführera w
Belgii i wyspecjalizował się
w masowych deportacjach
mieszkańców tego kraju do
obozów koncentracyjnych i na
przymusowe roboty. Ma on
na swym koncie śmierć tysię-
cy obywateli belgijskich.
Jednakże brukselski sąd
zmarszalizowanej Belgii wy-
mierzł mu łagodniutki wy-
miar kary w postaci 12 lat
wziewania. Maję jedynie jeden
dział wizerzenia, że jedna za-
nordowana ofiara.

Ba, ale i ta kara wydawała się
zbyt surowa „humanitarnym”
władzom okupowanej Belgii.
Reedera uwłaskawiono i na
rami odesłano do Niemiec za-
chodnich.
TU REEDER przede wszystkim
nie rozpoczynał starania o...
odszkodowanie za lata spędzo-

Walczy z marnotrawstwem czasu

Olbrymie korzyści może dać przesuwanie dźwigów pływających przy pomocy lin

DZWIgi pływające są kosztownymi urządzeniami prze-
ładunkowymi w porcie. Służą do przeladunku ciężkich
szuk towarów, których ani urządzenia przeladunkowe stat-
ków, ani dźwigi załoztawiane na nabrzeżach nie są w sta-
nie podnieść. Pływające nazywają się dlatego, że zbudowa-
ne są na dużych pontonach. Dają się przesuwać po kana-
łach portowych podobnie jak statki. Z tą tylko różnicą, że
do ich przesuwania konieczne
są holowniki. Dźwigi pływ-
ające nie posiadają własnego
napędu. Zaopatrują się w na-
szyny jedynie do uruchome-
nia dźwigu.

Szczupły tabor holowników i
wzrastające zapotrzebowanie
na holowniki w porcie, ko-
niecznie do przeprowadzania
licznych czynności holowni-
cznych, nie zawsze pozwalają
na przydzielenie na state hol-
owników wymaganych do
przesuwania dźwigów pływ-
ających. Dlatego zdarza się, że
podczas gdy robotnicy bezczyn-
nie czekają na pomoc dźwigu
pływającego przy pracy prze-
ładunkowej, dźwigi stoją o-
podal, zaledwie kilkadziesiąt
metrów od statku, gdzie go-
dzą nam czekając na przybycie ho-
lowników.

Straty czasu wynikające z
czekania są poważne. Strate
stanowią tu nie tylko czas bez-
czynności dźwigu i robotni-
ków statku, ale także drogi
czas stracony na skutek zwol-
nionego tempa pracy prze-
ładunkowej na naszych statkach
handlowych.

PRAKTYCZNIE rzecz bio-
rac, nie ma na razie moż-
ności polepszenia sytuacji,
ani możliwości lepszego wy-
korzystania dźwigów pływ-
ających. Ale czy nie można
zaryzykować przesuwania
dźwigów pływających bez uży-
cia holowników, tak jak prze-
suwa się barki, na linach?

Przesuwanie na linach da-
łoby się przeprowadzić szcze-
gólnie tam, gdzie w grę wcho-
dzą małe przestrzenie, jak na
przykład od nabrzeża do burty
statku i odwrotnie. Takie
przesuwanie dźwigów pływ-
ających na linach w porcie szcze-
ecińskim przy nabrzeżu „Śia-
rówka” lub „Ewa” nie powin-
no natrafiać na żadne trudno-
ści. Wystarczyłoby lodzia, na-
wet wiosłowa, przetrząść liny
z dźwigu przez stosunkowo wa-
ski kanał, na dalszy przeciw-
ie przyciągnięcia dźwigu na miejsce
odpowiednie popuszczając liny
przeciągające je od statku do
nabrzeża i odwrotnie.

Ten system przesuwania
dźwigów byłby bezpieczniejszy
od przyciągania dźwigów na
manewr przy pomocy jedne-
go tylko holownika, gdzie o
wypadek nie trudno.

Nie ulega wątpliwości, że
gdyby przesuwanie dźwi-
gów pływających na małych
prześciankach można było
dokonywać o własnych si-
łach dźwigu, to korzyści by-
łyby olbrzymie. Przede
wszystkim wydajność pracy
dźwigów znacznie by wzro-
śła. Konieczne dotychczas do
przesuwania dźwigów holow-
ników znacznie by zmalało.

— O, nie, dopinowalem,
żadnego z nich nie udało
wionio...

Mało tego, Reeder dom-
agał się... pensji dożywotniej.
Przyznano mu i rentę w
wysokości 1400 marek.

Jaki będzie następny krok
Reedera? Zapewne poprosi o
wizę wyjazdową do Belgii i
obejdzie miejsca mordy. I
wizę tę niewątpliwie dostanie.
Bo niedawno rząd belgijski
— jak donosił „Le Drapeau
Rouge” — przyznał wizę byle-
mu szpiegowi okupacyjnemu
Reberowi, który skazał na
śmierć setki patriotów belgijs-
kich. Podobno, gdy pytano
się Rebera, czy nie obawia
się spotkania w Belgii z któ-
rymś ze swych podpadłych
miał odpowiedzieć.

— O, nie, dopinowalem,
żadnego z nich nie udało
wionio...

odpowiedzi REDAKCJI

„KURC” — Proszymy. Miłoś-
nik kur w mieszkaniu jest
„jedyn” z lokatorów (1426)

L. S. — Wybaczymy sąsiadom,
bo zakłócił spokój Pani domu
podczas wesela. Furman natomiast
otrzymał ostrzeżenie. (978)

ZARÓWKI są badane w sklepie
MHO przy pl. Koczera. Przes-
z do zbadań przy kupnie sklep
reklamacji nie przyjmuję. (1548)

SASIEDZI „REGULARNI” — Nie
biedzieli już ogłuszać śmieci. Per-
sonel został pouczony. (1548)

SASIEDZI „REGULARNI” — Nie
biedzieli już ogłuszać śmieci. Per-
sonel został pouczony. (1548)

12 WRZEŚNIA załoga
12 podjęła liczne zobowa-
zania z okazji ogłoszenia
programu wyborczego Fron-

BUDUJA 10 DOMKÓW

12 WRZEŚNIA załoga
12 podjęła liczne zobowa-
zania z okazji ogłoszenia
programu wyborczego Fron-

BUDUJA 10 DOMKÓW

12 WRZEŚNIA załoga
12 podjęła liczne zobowa-
zania z okazji ogłoszenia
programu wyborczego Fron-

BUDUJA 10 DOMKÓW

12 WRZEŚNIA załoga
12 podjęła liczne zobowa-
zania z okazji ogłoszenia
programu wyborczego Fron-

BUDUJA 10 DOMKÓW

12 WRZEŚNIA załoga
12 podjęła liczne zobowa-
zania z okazji ogłoszenia
programu wyborczego Fron-

BUDUJA 10 DOMKÓW

12 WRZEŚNIA załoga
12 podjęła liczne zobowa-
zania z okazji ogłoszenia
programu wyborczego Fron-

BUDUJA 10 DOMKÓW

PRAWIE wszyscy miłośnicy lekkoatletyki w Szczecinie pamiętają występy czolowego sprintera Polski Zygmunta Buhla (na fot.). W najbliższym czasie zobaczymy rekordzistę okręgu szczecińskiego, obecnie reprezentanta krakowskiej Gwardii, Buhla w głębokiej polskiej imprezie lekkoatletycznej organizowanej pod nazwą „Bieg o Puchar Kuriera Szczecińskiego”.

W PIĄTEK 19 września rozpoczynają się na kortach Ognia Jesienne rozgrywki tenisowe mistrzostwo okręgu. W zawodach tych udział wezmą wszyscy mieszkańcy Szczecina. Zawody odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę o godzinie 8.

W NIEDZIELĘ 14 bm. odbyła się Kuch. Czynochów pod Warszawą czwarta, przedostatnia eliminacja motocylistów do Rajdowych Mistrzostw Polski. W zawodach wzięli udział samorządni rajdowcy z całego kraju.

WYNIKI:

1. miejsce	cm.: J. Szczurekowi (Bud. W-wa) - 24:15"
2. miejsce	cm.: J. Zurawiecki (Bud. W-wa) - 24:30"
3. miejsce	cm.: J. Paluch (Górniki Kat.) - 25:00"
4. miejsce	cm.: BSA, 2125, kl. powyżej 350 cm - 25:15"

ASJ 2039, wózek: 1. Jonasz (ASZ)

Krakowa, Gruszczyński uzyskał na 100 m czas 15 sek.

REWEALICA - ententnych stróżów Wsi była 16-letnia Skoczka ze Szczecina, która uzyskała w pierwszych trzech etapach odległość 39 m bijąc swych przeciwników o cale 6 metrów. O zwycięstwo w tej walce walczyli także 21-letnia meduła ze Szczecina i 17-letnia Skoczka z Żelazowa. W tym czasie odległość uzyskała Skoczka z pozycji konkurencyjnej odległość 30 m, co było dopiero drugą konkurencją.

Najlepiej ze szczecinańek wygrała 16-letnia Skoczka z Żelazowa, która uzyskała 39 m.

W I RUNDZIE międzynarodowej ko turnieju szachowego w Katowicach zawodnik radziecki Tajmanis pokonał Steinerja (USA), 23-letniego Petrosjana (ZSRR), 22-letniego Niemca (Węgry), arcymistrza ZSRR (Węgry) pokonał Stolzla (Szwecja), Sanchez (Kolumbia) — Priolę (Holandia). Również zwyciężył sem zakończył nie partie: Radzicki (ZSRR) — Bach (ZSRR), Barcza (Węgry) — Pachman (Czechosłowacja), Golombek (Uganda), Matanowicz (Jugosławia), Unzicker (Niemcy) — Włochy. W poprzednich rundach zwyciężyli: Kólow (ZSRR), w poprzedniej rundzie w partii z arcymistrzem z Argentyny. Arcymistrz Herler (ZSRR) ma pionka więcej

dalszy ciąg jutro

(89)


Nisso
 DŁIEWCZYNA Z GÓR

ma, przypadkowy podróży nawet zabłąkały nie mógłby się tam dostać...". Niektórzy mieszkańcy wawozów, wpatrując się w tajemniczy, mroczący wysoko płomyk, pomyśleli nawet o demonach...

Nisso, Mariam i Giulriz spaly w domu i nie wiedzieli nic o ognisku. Lecz wśród nocnej ciszy przebudzili się dalekie odgłosy bebnów.

— Co to takiego? — zwrwała się w posiecieli Nisso — Mariam, obudź się, słyszysz?

Mariam zwrwała się i zaczęła nadświuchać.

— Może karawana nadchodzi? — powiedziała Nisso.

Nisso. Nie, jaka tam karawana! Gdyby to była karawana — byłoby dzwoniło, a to są bebnó — Słychać je z różnych stron, to gdzieś na górze! — powiedziała z zdumieniem Nisso. — Chodźmy popatrzeć!

Obie dziewczynki wybiegły z pokoju. Odgłos bebnów rozlegał się coraz głośniej w nocnej ciszy — monotonny, groźny. Nisso i Mariam ujrzały od razu migające wysoko w górach płomyki — już trzy ogniska błyszczały w różnych miejscach na niedostępnych zboczach.

— To są! — szepnęła Nisso. — Co to jest, Mariam?

— Sama nie wiem, Nisso — takim samym szepceniem odpowiedziała Mariam, obejmując przyjaciółkę. — Spójrz, ludzie się budzą!

W osiedlu, na dole, tu i ówdzie zamigotały światełka. Trwoga ogarnęła Słajang a bebnó wciąż buczyły, jednostajnie i gucho łamiąc ciszę gwiazdziastej nocy. Echo toczyło się po zboczach.

— I-i-i! — przeciął noc daleki, przejmujący krzyk.

— Nisso, Mariam, gdzie jesteś? — krzyknęła pełna trwogi Giulriz, wybiegając na taras.

Krakowa, Gruszczyńska uzyskała
na 100 m czas 15 sek.

* * *

REWELACJA Centralnych Mi-
strzostw Wsi była 16-letnia Skoczyl-
as ze Szczecina, która uzyskała
w pierwszej kolejce rzutu gran-
tem odległość 39 m bijąc swoje
przeznaczenie o całe 6 metrów. O-
statecznie zajęła III miejsce z wy-
nikiem 42,72. Jednak największą
odległość uzyskała Skoczylas po-
zostając konkurem osiągała odległość 50
m. Według, że dopiero poza ko-
kursiem.

Następnie ze szczecinianek wy-
padła Bugalewska z PRZYR, która

[illegible]

Szczecińskie Zakłady Graficzne.
Szczecin, Krzysztofa 7
IIA-3-111-72